

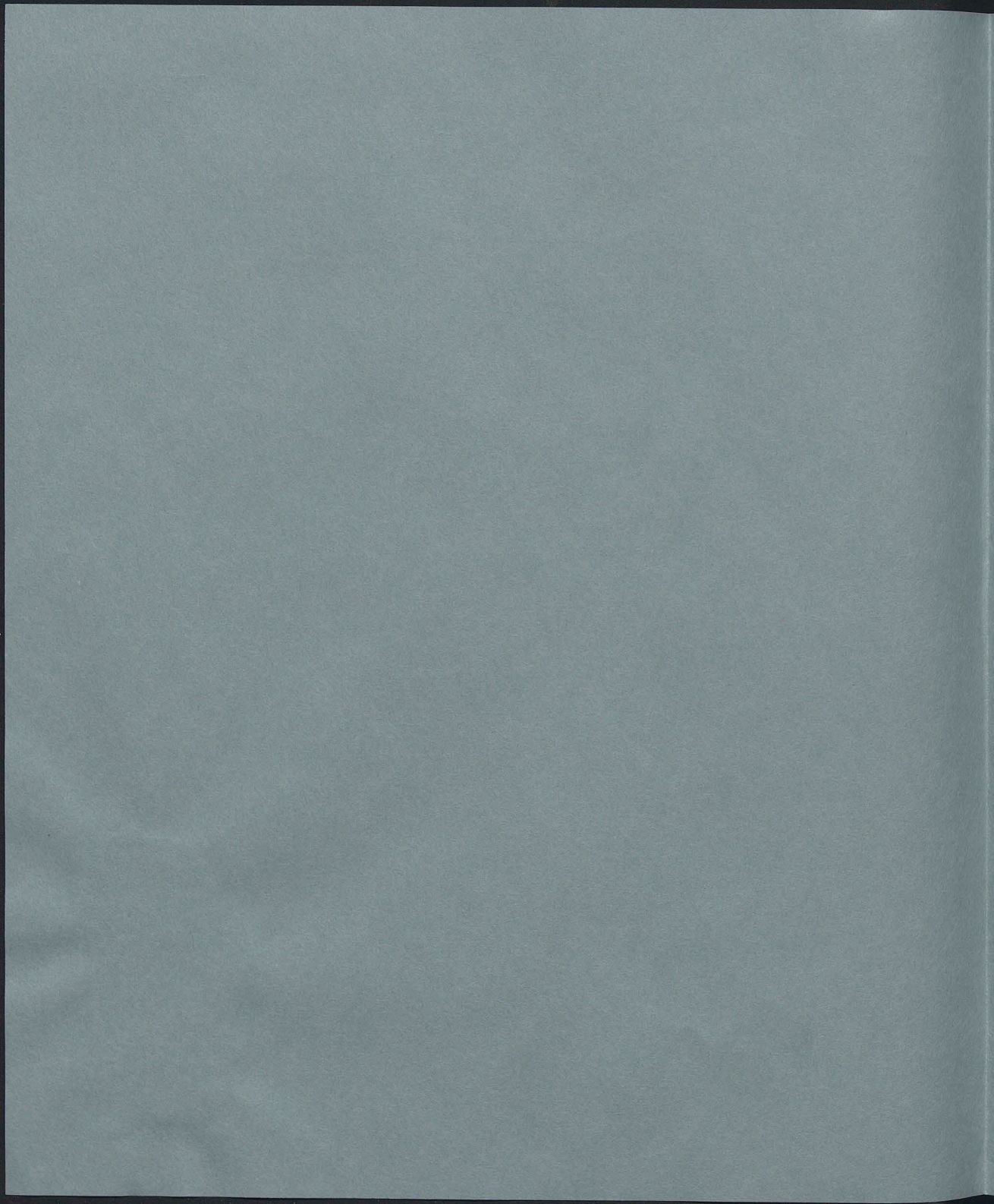
3889 II 90

Biblioteka Jagiellońska



stdr0022597







90

*5. 11. 1869. 2. 1. 1869.*

*1869. 1. 1. 208.*

7  
F R A K

N A

T A N D E C I E.

*1869. 1. 1. 208.*

✓



THE

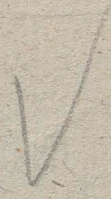
AND

THE



**Z**awſze pycha choć późno doznaie pogardy,  
Poſłuchaycie Kontuſza, co wſkórał Frak hardy.  
Długo Fraczek Angiełski a do tego w cętki,  
Swiecił ſię na młodego grzbiecie wierci - piętki.  
Drwił i ſmiał ſię z Kontuſza, póki ten miał złoto,  
Nie raz mu Kontuſz muſiał uſtąpić ſię w błoto.  
Wſzędzie ſzczęśliwy, miły, lecz do tey ochydy  
Przyſzedł, iż go kupili Pociejowſkie żydy.  
Tam z rąk do rąk latając a chcąc być przedanym,  
Zdybał ſię z owym Polſkim Kontuſzem wyſmianym.

Ukło-





Uklónił mu się nisko i bardzo zawstydził,  
Ze się temu miał dostać, z którego wprzód szydził.  
Nakoniec Polski Kontusz widząc u nóg Fraczka,  
Trząsnął wąsem, i kupił tego nieboraczka.  
Chcąc zawstydzić, nauczyć rozumu każdego,  
Rozkazał sobie zrobić Polskie Portki z niego.





